

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Rękopisów redakcja nie zwraca, Za inseraty redakcja nie odpowiada,
 Cena ogłoszeń i prenumeraty, umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nienawiść i troska

(b) W proteście przeciwko ostatnim ekscesom młodzieży antysemickiej dało Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wyraz nadziei, że „obiektywnie myślący ogół ludności, jakoteż kupiectwo chrześcijańskie przejdą rychło do porządku dziennego nad hasłami zrodzonymi z pobudek nienawiści, wykwitłymi w go rączkowym okresie roznamiętnienia, i nadal zapanuje atmosfera spokojnego i zgodnego współżycia”.

Na marginesie tej rezolucji zauważył onegdaj „Głos Narodu” z pewną irytacją: „Znow te „pobudki nienawiści”. Żydzi najwidoczniej nie mogą zrozumieć, że akcja bojkotu i tawarów żydowskich nie z nienawiści do nich pochodzi, ale z troski o zachowanie narodowego charakteru Polski”.

A więc — nie z nienawiści do Żydów, ale z troski o narodowy charakter państwa...

Uważamy, że zadanie, jakie „Głos Narodu” podejmuje w kierunku wybielenia akcji bojkotowej, odebrania jej charakteru antysemickiego a wytłómaczenie jej na gruncie pobudek narodowych, w czystym i szlachetnym tego słowa znaczeniu — że zadanie to jest zupełnie beznadziejne. Zdaje nam się, że już o wiele uczciwiej i konsekwentniej postępuje endecja, która swoją akcją antyżydowską, a w pierwszym rzędzie bojkotową, prowadzi pod hasłem walki z Żydami, oczerniania Żydów, przypisywania im wszelakiego zła i piętnowania ich jako niemal wyobraźni Antychrysta. Taka metoda — aczkolwiek etycznie największego potępienia godna, ponieważ operuje ohydny kłamstwem, bezgranicznym fałszerstwem i najpodlejszą demagogią — wyda się nam jednak dlatego uczciwsza, ponieważ pozbawiona jest przynajmniej tej ingrediencji, która w polityce szczególnie budzi niesmak, a nawet wstręt moralny — mianowicie obłudę. „Głos Narodu” mówi inaczej: My Żydów wcale nie nienawidzimy, my tylko powodujemy się troską o zachowanie narodowego charakteru Polski...

Jedną stroną tego problemu poruszył onegdaj na tem miejscu poseł Thon w swoim artykule „Rusztowanie a — mur”. Troska o narodowy charakter Polski miała rację bytu wówczas, kiedy nie było jeszcze państwa polskiego. W owym czasie troska ta stanowiła niejako rusztowanie polskości. Dzisiaj istnieje państwo polskie, liczące 70 procent ludności narodowości polskiej, wobec czego troska o zachowanie narodowego charakteru Polski jest conajmniej zbyteczną. Skoro istnieje Polska, charakter jej nie może być inny jak polski. Komu dzisiejsza Polska jest za mało polską, ten musi być konsekwentny i — wyrzec się wszystkich mniejszości narodowych. Odnośnie do mniejszości rozsianych po całym państwie — a więc w pierwszym rzędzie żydowskiej — jest to wprawdzie niemożliwe, ale odnośnie do mniejszości słowiańskich możliwość ta w teorii doskonale istnieje... Ale żaden obywatel polski, a już najmniej polski

nacjonalista typu endeckiego, takich myśli i zamiarów nie żywi... A więc — troską o zachowanie polskiego charakteru państwa polskiego jest czemś nienaturalnem. Jest to typowy nacjonalistyczny szowinizm, który u endecji jest jeszcze zrozumiały, ale którego poważniejsi publicyści chadeccy bardzo chętnie się wypierają, podświadomie czując i zdając sobie z tego sprawę, jak etycznie niskie a z ze stanowiska państwowej racji stanu absurdalne są motywy i ideologiczne wytyczne tego właśnie szowinizmu.

Ale odzeganie się od nienawiści a salwowanie swej duszy troską o rzecz wzniosłą, bo o charakter państwa, jest z innego jeszcze punktu widzenia ujęciem problemu nieścisłym i świadomie lub nieświadomie fałszywym. Nie idzie tu bowiem o to, czy jeden albo drugi biały kruk wśród propagatorów bojkotu żydowskiego w swej duszy nie żywi nienawiści do Żydów — wątpimy, czy taki biały kruk istnieje, ale dajmy na to, że tak — lecz idzie o to, że propaganda bojkotu rodzi całe morze nienawiści do Żydów. Trzeba być istotnie jakimś zupełnie od świata odsuniętym ideologiem a przytem człowiekiem ogromnie naiwnym, aby nie zrozumieć tej prostej rzeczy, której dosadnie uczy każda ulotka bojkotowa krążąca na ulicy z ręki do ręki, każda zwłaszcza blokada żydowskiego sklepu przy akom panjamencie szerokiej publiczności. Nieraz już wypowiedaliśmy myśl, którą nadal z całą siłą przekonania podtrzymujemy, a mianowicie, że propaganda bojkotu znacznie mniej przynosi Żydom szkody materialnej, aniżeli właśnie — nienawiści przeciw Żydom, roznamiętnienia i rozwydrzenia. O ile idzie o te właśnie szkody materialne, to nie wyprowadzałyby nas one niemal zupełnie z równowagi, gdyż wiemy o tem, że żaden bojkot na dłuższą metę udać się nie może. Każdy zdrowo i normalnie myślący konsument kupuje tam, gdzie mu lepiej i wygodniej. Tak jak żydowski konsument nie wybiera specjalnie kupca żydowskiego lub rzemieślnika żydowskiego, taksamo normalny konsument chrześcijański nie pyta o wyznanie właściciela skle-

pu, do którego wchodzi, lecz tam kupuje, gdzie dla niego kupować jest lepiej i wygodniej. Takie jest żelazne prawo życia gospodarczego, którego żadne hasło bojkotowe zmienić nie potrafi. Doświadczenie dostatecznie o tem poucza. A więc nie o szkody materialne nam chodzi, kiedy występujemy przeciwko hasłom bojkotu, ale właśnie o to morze nienawiści, które każda akcja bojkotowa za sobą pozostawia. Przeciwko tej nienawiści walczyć, bo nienawiść uważamy za zło największe i najgorsze, a spokojne i zgodne współżycie wśród obywateli państwa za rzecz dla państwa, dla jego dobra i przyszłości — najważniejszą.

I jeszcze jedno. Któż nie usprawiedliwia swej walki przeciw grupom ludzkim — troską o dobro własnej grupy? Wszak podobnych argumentów co „Głos Narodu” używają wszyscy na świecie szowiniści. Hitlerowcy też tylko z miłości do Niemiec, a nie z nienawiści do Polski pragną Polsce odebrać korytarz... A w dalszych swoich tajnych marzeniach pożądamy nacjonalistów niemieccy Alzacji i Lotaryngji też nie z nienawiści do Francji, lecz powodowani głęboką troską o dobro i potęgę państwa niemieckiego... Yankesi amerykańscy w brutalny i ohydny sposób odseparowują się od murzynów również nie z powodu nienawiści do nich, lecz tylko we wielkiej trosce o czyistość i zachowanie narodowego charakteru wyższej i szlachetnej rasy anglosaskiej... I może naprawdę jakiś wyjątkowy yanke nie czuje w swej duszy nienawiści do murzyna, ale to, że nie pozwala murzynowi mieszkać w tym samym co on hotelu i jeździć tym samym co on wagonem kolejowym — to właśnie wytwarza atmosferę pogardy, to właśnie stanowi śmiertelny grzech przeciwko Duchowi Ludzkości.

I oto, do czego zmierzamy. Bojkot jest w dziedzinie gospodarczej — o ile wogóle powoduje materialne szkody — robotą głupią i ciemną demagogią. Na płaszczyźnie życia państwowego jest zbrodnią, bo wnosi zarzewie nienawiści między poszczególnych obywateli. Na płaszczyźnie zaś najważniejszej — na płaszczyźnie etyki i moralności — jest ciężkim grzechem, bo szczerze człowieka przeciw człowiekowi, a w tym przedewszystkiem, który szczerze, budzi i rozwija najniższe instynkty.

Ekscesy antysemickie na Uniw. wiedeńskim trwają!

Wiedeń. 8. 12. PAT. Wczoraj powtórzyły się znow ekscesy na Uniwersytecie wiedeńskim. Studenci nacjonalistyczni rozdawali wczoraj ulotki, domagające się zaprowadzenia numerus clausus. Grupa studentów nacjonalistycznych wtargnęła do sali, gdzie wykładał prof. Woess i z okrzykiem: „Precz z Żydami”, zaczęła wyrzucać z sali studentów żydowskich i studentki. W auli urządzili studenci nacjonalistyczni szpaier i bili łaskami studentów żydowskich, wyrzucanych z sal 12 studentów żydowskich zostało

ranionych. W awanturach brali udział także słuchacze innych wyższych uczelni, tudzież uczniowie gimnazjów. Celem zapobieżenia dalszym awantom poza gmachem Uniwersytetu obsadziła policja rampę uniwersytecką.

—ośo—

ZARZADZENIA DISCYPLINARNE NA POLITECHNICIE LWOWSKIEJ

Ze Lwowa donoszą: W związku z zajściami, jakie wydarzyły się onegdaj na ćwiczeniach prof. Boguckiego na wydziale inżynierji lądowej politechniki lwo-

wskiej, gdzie studenci nar.-dem. zażądali odseparowania stołków ćwiczeniowych, zajmowanych przez słuchaczy-Zydów oraz w związku z nielegalnym wiecem, urządzonym następnie przez młodzież w we stółbu politechniki, opublikowana została w poniedziałek na politechnice uchwała rektoratu, na mocy której zawieszonych zostało w prawach studentów na czas dochodzeń dyscyplinarnych 2 akademików, prezes Bratniej Pomocy Szybalski, który przez wadniczył owemu wiecowi, oraz słuchacz Sież, który m. in. wygłosił przemówienie. Poza tem wiadomo, że władze akademickie rozpatrują sprawę jeszcze 4-ch studentów, za ich zachowanie się wobec rektora w czasie wiecu.

Równocześnie pojawiła się zapowiedź rektoratu, że nieotrzymanie frekwencji z wykładów prof. Bratro pociągnie za sobą utratę całego kursu. Ostatnie zarządzenie pozostaje w związku z uchwalonym na wiecu bojkotem wykładów prof. Bratro, który jako dziekan wydziału inżynierii nie dopuścił do segregowania słuchaczy według narodowości na ćwiczeniach prof. Boguckiego. W związku z tem pamięć wśród młodzieży technicznej podniecenie. Przed tablicami, na których pojawiły się ogłoszenia rektora tu, gromadzą się tłumy studentów. W najbliższym czasie ma się odbyć w tej sprawie zebranie informacyjne.

Min. Zaleski wyjechał do Londynu

Warszawa, 8. 12. PAT. Dziś w południe minister Zaleski w towarzystwie szefa gabinetu ministra Szumlakowskiego opuścił Warszawę, udając się do Londynu. Na dworcu głównym zegnali p. ministra: ambasador Wielkiej Brytanji sir Erskine oraz grono wyższych urzędników MSZ. z ministrem Schätzlem na czele.

Przed zamknięciem sesji Rady Ligi Narodów

Paryż, 8. 12. PAT. Komitet redakcyjny, jak przypuszczają, osiągnął porozumienie z drem Sze co do punktów zasadniczych. Jeżeli nadzieje dziś zawiadomienie rządu japońskiego odbędzie się posiedzenie komitetu 12-tu, na którym ustalony zostanie porządek dzienny ostatniego posiedzenia, zamykającego sesję, które odbyłyby się w dniu jutrzejszym. Należy przypuszczać, że Rada Ligi wyrzekła się projektu utworzenia pasa neutralnego na skutek wielkich trudności, z którymi spotyka się realizacja tego projektu.

Herbert Samuel za ostrożną polityką gospodarczą

Londyn, 8. 12. PAT. Sir Herbert Samuel, przemawiając na bankiecie, wydanym na cześć ministrów liberalnych, oświadczył m. in.: Zbytne ograniczenie importu mogłoby się odbić niekorzystnie na przemysle i przyczynić się do wzrostu bezrobocia, nie wpływając jednocześnie do datnio na bilans handlowy. Położenie ekonomiczne Wielkiej Brytanji jest bardzo skomplikowane, wobec czego kierownicy jej życia gospodarczego winni unikać omyłek, zaczem bilans handlowy nie dojdzie do równowagi.

Krwawe rozruchy w Peru

Nowy Jork, 8. 12. (R) W Limie (Peru) podczas demonstracji bezrobotnych doszło do krwawego starcia z policją, przyczem 10 osób zostało zabitych i 15 rannych.

WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE W WILNIE

W poniedziałek ogłoszony został w Wilnie wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia przy wojskowych robotach. Oskarżony był kierownik robót inżynier St. Miecznikowski. Skarb państwa poniósł straty 872.000 zł., z czego 459.000 zł. przypada na rachunek przepląt w firmach Biernacki, Rudnicki i Budrys. Pozostałe sumy skarb państwa stracił z powodu wadliwej konstrukcji i wykonania planów.

Sad wydał wyrok, skazujący inż. Miecznikowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO

Władze policyjne we Lwowie stanęły wobec zagadkowego sensacyjnego samobójstwa, popełnionego wśród tajemniczych okoliczności w hotelu „New York”. Służba tego hotelu znalazła w poniedziałek wieczorem w jednym z pokoi zwłoki wybitnego działacza politycznego i społecznego Leona Dudzika,

Jezykiem ojczystym Zydów jest język HEBRAJSKI

Oreddie Hoovera do Kongresu

Nowy Jork, 8. 12 (R) Na dzisiejszym zebraniu kongresu amerykańskiego odczytane zostało oreddie prezydenta Hoovera. Omawiając ogólny kryzys światowy prezydent Hoover stwierdza że depresja ta dotknęła także Stany Zjednoczone. Kryzys gospodarczy Europy środkowej i Niemiec przybrał w czerwcu rozmiary ogólnej paniki. Było jasne że bez pomocy z zewnątrz specjalnie Niemcom groziła ruina. Obawa przed podobną ruiną zachwiała życie gospodarcze Ameryki. Ważną rzeczą było przyczynić się do utrzymania stabilizacji Niemiec. W kwestji mandżurskiej zapowiada Hoover dalszą współpracę Ameryki, aby doprowadzić do rozwiązania konfliktu po myśli paktu Kellogga i układu 9 mocarstw. Mówiąc o kwestji rozbrojenia Hoover zaznaczył, że o ile świat pragnie powrócić do możliwej stopy życiowej, musi w znacznym stopniu zmniejszyć wydatki na zbrojenia. Dalej Hoover wypowiada się przeciw ogólnej rewizji tariff celnych, gdyż przedłużyłoby to okres depresje gospodarczej. W dalszym ciągu Hoover wypowiada życzenie, aby ostre ograniczenie emigracji zostało usankcjonowane przez ustawę, a pozatem domaga się wzmocnienia ustawy w sprawie wydalania cudzoziemców. Zapowiadane są również podwyżki podatków na przeciąg najbliższych 2 lat. Utworzenie banków rolniczych i hipotecznych ma przynieść ludności pomoc gospodarczą. Hoover wypowiada się stanowczo przeciw pomocy dla bezrobotnych w formie pośrednich lub bezpośrednich zasiłków, zaznaczając, że eksperymenty te przeprowadzone w Europie nie daly rezultatów pozytywnych. Przechodząc do kwestji finansowej Hoover oświadcza, że deficyt budżetu państwowego z końcem czerwca br.

wynosił 903 miliony dolarów a z końcem czerwca roku przyszłego wyniesie około 2.123 miliony. Długi publiczne z końcem roku budżetowego wzrosną o 1.711 milionów dolarów i będą musiały być pokryte częściowo przez zaciągnięcie pożyczki a częściowo przez podwyższenie podatków.

Pod osłoną bomb i karabinów maszynowych...

Waszyngton, 8. 12. PAT. Wczoraj w południe rozpoczęła się 72-ga sesja kongresu. Skonsygnowano znaczne siły policyjne, uzbrojone w karabiny maszynowe i bomby lawiające. Kapitol i Biały Dom otoczone były silnymi posterunkami policji. Zarządzenia te spowodowane zostały manifestacjami bezrobotnych, którzy w liczbie około 1.500 zorganizowali pochody po ulicach miasta. Policja dwukrotnie rozpraszała demonstrantów, którzy usiłowali wtargnąć do senatu. Manifestacje wznowiały się, przyczem manifestanci domagali się dopuszczenia ich do Hoovera.

„ROZWÓJ DUCHOWY DZIECKA W ŚWIETLE PSYCHOANALIZY”, odczyt prof. U. J. Dra Stefana Szumana odbędzie się dziś we środę, o godz. 7 wiecz. w Koll. Wykł. Nauk

Demokrata prezydentem Izby

Nowy Jork, 8. 12. (R) Na dzisiejszym pierwszym zebraniu konstytuującym Izba reprezentantów dokonała wyboru prezydenta Izby. Ponieważ w wyborach uzupełniających większość zdobyli demokraci, przeto prezydentem Izby reprezentantów wybrano posła stronnictwa demokratycznego (opozycyjnego) Garner'a. Garner zdobył 218 głosów, podczas gdy kandydat republikański otrzymał 207 głosów.

Francia nie zrzeknie się odszkodowań

Paryż, 8. 12 (B) Z okazji rozpoczęcia obrad komisji rzeczoznawców w Bazylei dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec rząd francuski przesłał wszystkim zainteresowanym rządcom memorjał, w którym wyraża swoje zapamiętanie na kwestję reparacyjną. Na wstępie rząd francuski zaznacza, że przyczyną złego stanu finansowego Niemiec jest poza kryzysem ogólno-swiatowym także ich własna zła gospodarka i niezwykle zadłużenie przez nadmierne pożyczki, zaciągane przez rząd niemiecki. Francja uznaje potrzebę przyścia Niemcom z pomocą i będzie się kierowała po stanowieniami, zawartymi w komunikacie wydanym po wizycie Laval'a w Waszyngtonie, mówiącym o zbadaniu kwestji przedłużenia obecnego moratorium. Aczkolwiek skłonna jest Francja do ustępstw na rzecz Niemiec, to jed-

nak obsta je przy zasadzie zwrotu odszkodowań, a to z dwóch powodów: 1) ponieważ niema podstaw do przypuszczenia, iż Niemcy na zawsze utraciły zdolność płatniczą i 2) gdyż wymaga tego zasada nietykalności traktatów. Badanie zdolności płatniczej Niemiec przez komisję rzeczoznawców musi się ograniczyć do okresu przejściowego, gdyż ogólny problem zdolności płatniczej Niemiec będzie przedmiotem obrad konferencji rządów zainteresowanych. Poza tem komisja musi zbadać także wysokość kapitałów niemieckich, inwestowanych zagranicą. W dalszym ciągu rząd francuski wypowiada się przeciw przyznawaniu pierwszeństwa kwestji kredytowej przed reparacjami i oświadcza, że obniżka spłat reparacyjnych może być traktowana tylko w ściśle slym związku z redukcją długów wojennych.

Ofensywa wojenna studentów chińskich

Nankin, 8. 12. PAT. Grupa złożona ze 180 studentów chińskich opanowała dworzec nankiński, steroryzowała maszynistę pociągu i każała się wieść, rozwijając największą szybkość w stronę Szanghaju przyczem z trudem udało się uniknąć katastrofy kolejowej. To wystąpienie studentów jest jednym z wielu, jakie miały miejsce w Nankinie i Szanghaju jako wyraz pragnienia młodzieży chińskiej zwrócenia uwa-

naczelnika urzędu pocztowego w Mostach Wielkich i prezesa Strzelca Jak stwierdzono, Dudzik popełnił samobójstwo przy pomocy rewolweru. Przyczyną desperackiego kroku miały być mtrygi o podłożu politycznym.

gi świata na konflikt chińsko-japoński. Kampania ta jest dobrze zorganizowana; zmierza ona prawdopodobnie do zdyskredytowania rządu narodowego i dymisji Czang Kaj Szeka. W Szanghaju studenci rozpoczęli dziś strajk, domagając się wysłania wojsk do Mandżurji. W Nankinie studenci projektują szereg napadów na różne gmachy, m. in. na siedzibę ministra spraw zagranicznych, ministra finansów i na siedzibę Kuomintangu. Posterunki policyjne przed konsulatami japońskimi zostały wzmocnione. Dotychczas do żadnych poważniejszych zajęć nie doszło. Władze jednak sa zdania, że opanowanie ruchu studenckiego przedstawia du że trudności.

Co słyszeć w Palestynie?

Na palestyńskim rynku pracy. — Otwarcie techniki hajfskiej. — Arabscy uczniowie w szkołach żydowskich. — Pierwsze rezultaty spisu ludności w Palestynie. —

(Od naszego korespondenta)

Hajfa, 27 listopada

„Centrala robót“, istniejąca przy palestyńskiej federacji robotników żydowskich, podaje ciekawe cyfry, odnoszące się do położenia na tutejszym rynku pracy.

W maju br. liczba bezrobotnych w całym kraju wynosiła 2000 bezwzględnie i 900 częściowo pozabawionych pracy; w październiku zaś br. liczby te spadły do 1500 i 650. Ten spadek bezrobocia, wcale pokazywać zawdzięczać należy głównie następującym, większym pracom, które wówczas zostały zrealizowane: przedsięwzięcie Rutenberga w Naharaim nad Jordanem wchłonęło 300 robotników; szosa Petach Tikwah — Kfar Saba zajęła 150, także cyfrę zaangażowało kierownictwo budowy portu w Hajfie, dalej mniejsze nieco liczby przypadły na Cfath (Safed), gdzie się odbudowuje spalona w sierpniu 1929 dzielnicę żydowską, szosa Hajfa-Akko, prace hydrauliczne Agencji Żydowskiej po kolonjach itd. itd.

Obecnie staje organizacja robotnicza wobec groźby zwiększenia się bezrobocia. Prace w Naharaim zostały ukończone, szosy zbudowane, roboty irygacyjne sfinalizowane. Skończyły się prace sezonowe po paradesach, a okres zbioru pomarańczy, a więc czas, gdy pomarańcze wnoszą plantatorom ogromne dochody, — jest zawsze źródłem ciągłych konfliktów, zwiększonego bezrobocia i trosk po kolonjach.

Tej zimy jakoś zatargi przy zbiorze owoców szczęśliwie się kończą, jak to było w Kfar Sabie, Benjaminie, a ostatnio w Ramath Gan pod Tel Awiwem, gdzie właściciel pardesu owoc sprzedał Arabom i o swych robotnikach żydowskich „zapomniał“. Udało się i ten konflikt zażegnać, kupiec arabski zaangażował 14 robotników żydowskich a właściciel plantacji wyłożył sumę, będącą pokryciem różnicy między płacami za „lanią robotę“ arabską, a droższą żydowską.

Na szczęście daje się stwierdzić wzmocniony ruch budowlany po miastach, w Jerozolimie, Tel Awiwie i Hajfie. Przy budowie jednego „wspólnego domu“ w dzielnicy jerozolimskiej „Sanhedria“ zajętych jest teraz 60 robotników żydowskich. Poza to w Jerozolimie przystępuje się do budowy domów, których kosztorys wynosi 50 tysięcy funtów.

W Tel Awiwie magistrat zatwierdził plany budynków w ilości przeszło trzy razy większej, aniżeli to miało miejsce w tym samym czasokresie zeszłego roku.

W Hajfie buduje się 113 domów w nowej dzielnicy robotniczej na ziemi Z. F. N. w dolinie Akka, a poza to cały szereg nowych budynków we wspaniale rozwijającej się dzielnicy ogrodowej „Hadar Hakarmel“.

Przy robotach powyższych zajęci są naogół pracownicy zawodowi, w gałęzi „czarnej roboty“ rynek jest martwy nadal, a bezrobotnych „czarnych“ robotników jest w samym Tel Awiwie około 200-tu.

Sytuacja na rynku pracy spoważniała ostatnio wskutek poważnego skurczenia się robót, wykonywanych przez P.I.C.A w jej kolonjach. Jak się dowiaduje, przyczyny tego zjawiska należy szukać w silnym spadku wartości akcji, w jakich kapitał P.I.C.A był umieszczony. P.I.C.A. swe prace na dużą skalę przeprowadziła tylko przy pomocy sum, płynących z dywidend akcyjnych. Tak się to kryzys ogólnoswiatowy fatalnie odbił na najlepiej dotychczas sytuowanej instytucji kolonizatorskiej w Palestynie. Odczuwają to w pierwszej linii zastępy robotników w kolonjach rosyjskożydowskich, od lat pozostających na służbie P.I.C.A.

Toteż jak widać z powyższych szczegółów, tym razem punkt ciężkości bezrobocia, który stale mieścił się po miastach, przeniósł się na wieś.

„Centrala pracy“ zwróciła się z całym szeregiem propozycji, zmierzających do zlikwidowania bezrobocia, do rządu i Agencji Żydowskiej. Szczególnie ta ostatnia przy pomocy „Funduszu Pomocy“ mogłaby bardzo wiele zdziałać.

Ogólna sytuacja ekonomiczna w kraju jest jednak wcale pomyślna.

W związku ze spadkiem funta zwiększyły się tak dalece zamówienia we fabryce przetworów olejnych „Szemen“ w Hajfie, że fabryka w najbliższym czasie zacznie pracować na dwie zmiany. (Przez ostatnie dwa lata kryzysowe fabryka pracowała tylko na jedną zmianę!)

W tym tygodniu rozpoczęła się normalna nauka na hajfskiej technice. Zaatakowana z rozmaitych stron krytyką, którą zmierzała do obniżenia poziomu naukowego, zdołała się szczęśliwie wydostać z matni. Usiłowania, mające na celu konsolidację finansową powyższej instytucji zostaną zdaje się uwieńczone pomyślnym skutkiem. „Haarec“ daniósł ostat-

nio o zawiązaniu się w Ameryce komitetu, który weźmie na siebie pokrycie budżetu hajfskiej techniki.

Ciekawą jest rzeczą, że poraz pierwszy od czasu istnienia techniki, zapisał się tego roku na pierwszy kurs słuchacz arabski. Podobnie i w szkole rzemieślniczej, istniejącej przy technice, mamy w tym roku arabskiego ucznia.

Trzeba podkreślić, że fakt ten został niezwykle entuzjastycznie powitany tak przez słuchaczy żydowskich jak i przez grono nauczycielskie.

Pierwsza hebrajska wyższa szkoła przykłada dnie broni godności przybytku wiedzy, który jako taki powinien być niezależnym od wpływu z nauką nic nie mających wspólnego.

Już upłynął tydzień od dnia, w którym się odbył spis ludności, mimo ostatecznych zestawień niema jeszcze. Prasa tutejszą obiegły pogłoski o 172 tysiącach Żydów w Palestynie, które potem urosły do 175, by w końcu spaść i zatrzymać się na 169 tysiącach. Dopiero dziś zostały ogłoszone dokładne, urzędowe cyfry odnoszące się do miast. Okazuje się więc między innymi, że Tel Awiw liczy przeszło 46 tysięcy mieszkańców, a więc przeszło 25 procent jiduszu żydowskiego. Nadspodziewanie wysoką wypadła liczba mieszkańców Hajfy, ponad 50 tysięcy. Jerozolima, z której niewiadomo dlaczego wyłączone żydowskie dzielnice Giv'ath Szaul, Kirjath Mosze, Bejt Hakerem, Baith Wegan oraz Bnei Brith, liczy ponad 90 tysięcy ludności.

Ciekawą jest rzeczą, że mimo arabskiego wielożeństwa, w całym szeregu miast liczba mężczyzn przewyższa liczbę kobiet, dochodząc np. w Hajfie do kilkudziesięciu różnicy. Przeciwnie się ma sprawa tylko w Tel Awiwie. Wzrosły ośrodki arabskie, znajdujące się w sąsiedztwie osad i dzielnic żydowskich, inne w przynależnej części wykazują albo niski wzrost w porównaniu ze spisem z 1921 roku, albo nawet spadek. Wielce pouczający moment!

S. ERLIK

CHICAGO PRZED BANKRUCTWEM.

Prasa amerykańska donosi, że burmistrz Chicago Czermak powołał do siebie 50 najbogatszych mieszkańców miasta, którym oświadczył: „Chicago pójdzie do diabła, jeśli wy, bogaci, nie przyjdziecie mi z pomocą. Kasy miasta są zupełnie puste, tak że niema ani grosza dla policji, straży pożarnej i nauczycielstwa. Wexle miasta nie będą honorowane, jeśli wy nie spełnicie swego obowiązku obywatelskiego. Nauczyciele np. od kwietnia tylko jeden raz otrzymali pełną pensję“.

Uczestnicy konferencji wybrali komitet, składający się z siedmiu osób, który ma przeprowadzić sarację finansów miasta.

JAROSŁAW HASEK.

Instytut śledczy „Roentgen“

Prywatny instytut śledczy „Roentgen“ nie miał absolutnie żadnego zajęcia. Przed dwoma miesiącami ucziwy ojciec polecił za cenę pięciu koron inwigilować córkę i od tego czasu nic poza to.

Dyrektor instytutu detektywów krajał smutno plasterki słoniny na drobne kawałki i popijał do tego śliwovicę. Ostatnie wspomnienie uczciwego ojca, który — kiedy okazało się, że córka jego nie odwiedza atelier malarza o złej sławie, — dołączył w naporze radości do pięciu koron jeszcze trzy butelki śliwownicy ze sklepu kolonialnego.

Pan Patoczka, dyrektor instytutu detektywów, krajał zgryźliwie ostatnie resztki słoniny. Zamknął okno, by nie słyszeć, jak przykry tenor śpiewał naprzeciwko bez przerwy jeden i ten sam refren:

„Gdzieście zniknęły, o piękne czasy...“

Pan Patoczka przełknął ostatni kawałek słoniny i począł znowu przepisywać adresy.

Tak daleko zaszło z instytutem „Roentgen“, że dyrektor jego utrzymywać musiał się z przepisywania adresów.

Dało się słyszeć pukanie. Pan Patoczka nie odpowiadał, ponieważ było jego zwyczajem

długo kazać stać przed drzwiami ludziom, którzy go odwiedzali.

Złożył szybko adresy, zakrył je gazetą, pogładził się po brodzie i grubych brwiach i powiedział sucho: „Wejść!“

Do pokoju wpadł młody, elegancko ubrany pan, który nie czekając zaproszenia, usiadł drżąc na krześle.

— Wybacz pan, — powiedział, — jestem okropnie wzburzony. — Młody człowiek rozplakał się:

— Panie, — powiedział wzburzony, — żona moja oszukuje mnie. własna moja żona. Proszę pana o radę i pomoc.

— Opowiedz pan, — powiedział sucho pan dyrektor, z upodobaniem obserwując nieszczęśliwego, młodego człowieka.

— Posiadam w Pradze dwie fabryki — zaczął młody człowiek dzieje życia. — Obie znajdują się na przedmieściu. Jedna na Wysoczan, druga na Brevnov. Jestem przeto zmuszony jeździć z dzielnicy Wysoczan do dzielnicy Brevnov i z dzielnicy Brevnov do dzielnicy Wysoczan.

Młody człowiek znów popadł w szloch i rozgadywał się smutno wokoło. Kiedy opanował się, opowiadał w dalszym ciągu:

— Ponieważ muszę więc jeździć z dzielnicy Wysoczan do dzielnicy Brevnov i z powrotem,

tracę na tem tyle czasu, że przez cały dzień nie widzę żony. Żona moja, — ach, gdzież są czasy, kiedy mogłem ją tak nazywać, — wtedy nie jeździłem jeszcze z dzielnicy Wysoczan do dzielnicy Brevnov i z dzielnicy Brevnov do Wysoczan. Wybudowałem wtedy trzecią fabrykę w Hodkowiczka. Od tego czasu widywałem Otylję, żonę, rzadziej jeszcze, ponieważ odtąd jeździć musiałem z dzielnicy Wysoczan do Hodkowiczki i z Hodkowiczki do Brevnov, a z dzielnicy Brevnov do dzielnicy Wysoczan. — Chciałem wybudować jeszcze czwartą fabrykę w Radlic, ale miałbym wtedy z pewnością mniej jeszcze czasu i nigdy nie mógłbym wykryć, że oszukuje mnie.

Opowiem panu teraz, jak wpadłem na to. Sprzedałem fabrykę w Brevnov i pojechałem do domu, by zdeponować w kasie umowę sprzedaży. Wracam do domu, służąca nie otwiera mi drzwi przez długi, mocno podejrzany czas. Za drzwiami słyszę szmer jakiś, szept, wreszcie otwierają mi. Wchodzę do salonu i cóż widzę? Żona moja siedzi samiotka, jak palec Boży, w fotelu. Udaję, że nie wiem o niczem, wchodzę do sypialni, patrzę na łóżko. — niema nikogo. Wchodzę do przedpokoju, przyglądam się badawczo wieszadłom. Nie znajduję obcej zarzutki, ani obcego kapelusza męskiego. Nie uwierzy mi pan, że nie znalazłem nikogo nawet w

Gerhart Hauptmann w Wiedniu



Znany pisarz Gerhart Hauptmann (na zdjęciu w środku) przyjechał onegdaj do Wiednia wraz ze swą małżonką (na lewo).

Bojanowo

U żydowskiej dziatwy ociemniałej i głuchoniemej

Z tą nazwą dla części społeczeństwa związane jest pojęcie jedno: Zakład dla ociemniałej i głuchoniemej dziatwy w Polsce.

Sześć lat istnieje ta instytucja, powołana do życia dzięki staraniom posłanki Melcerowej. Centrala towarzystwa znajduje się w Warszawie. Kuratorjum, składające się z członków mieszkających w Lesznie i Bojanowie rozciąga z bliska czujną opiekę nad zakładem.

W towarzystwie zasłużonej skarbniczki Zarządu, p. Michałowej Szereszowskiej, udałam się do Bojanowa i pragnę podzielić się ze społeczeństwem swymi wrażeniami.

Po 8-miu godzinach podróży ukazał się przed nami na krańcu czystego miasteczka Bojanowa przepiękny 2-piętrowy gmach, otoczony ogrodem, lasami i polami.

Przy wejściu wita nas głuchoniema dziewczynka z kwiatami... i przemówieniem. Ton głosu jest dla nas — rzadko stykających się z podobnymi nieszczęśliwymi — niezrozumiały: wydaje się on ropaczliwym krzykiem, wotajającym do nieba o posłuchi...

Mijamy pierwsze piętro, przeznaczone dla starców.

Na schodach drugiego piętra przy ścianie szpalerem witają nas dzieci, dzieci od lat 7 do 17, dzieci piękne, dzieci przez los napiętnowane.

Na górze miłym głosem serdecznie przemawia.

ustępnie. Nie było go ani w szafie, ani za portierami, a niegodna moja żona zachowywała się w czasie całej tej sceny zupełnie spokojnie. Dopiero, kiedy począłem krzyżeć: „Gdzie jest?” — wybuchła szlochem i zapytała mnie, co mi się stało. Rozumie się samo przez się, że nie dałem niczego po sobie poznać i że powiedziałem, że szukam — popielniczki. Potem musiałem się położyć do łóżka, dano mi zimne kompresy na głowę, a żona moja namawiała mnie, żebym starał się zasnąć. Przypuszczałem jednak stanowczo, że żywi jakieś zamiary i że oczekuje kogoś. Dlatego nie zasnąłem, ale obserwowałem dobrze. Cały dzień musiała spędzić przy mnie i zauważyłem, że siedziała jakby na rozżarzonych węglach. Tego nie udało się jej więc.

W jakiś czas potem wydzierżawiłem fabrykę w Hodkowiczka, a w południe wróciłem do domu z umową dzierżawy, by zdeponować ją w kasie. W ciągu całej drogi byłem niezwykle niecierpliwy i nieszczęśliwy. Bo przeczuwałem, że coś musi się stać. Znowu pokojowa nie otworzyła natychmiast, kiedy zadzwoniłem, a zza drzwi dolatywał mnie znowu podejrzany szmer i szept. Wpadłem do salonu i nie uwierzy pan: żona moja cofnęła się przedemną w przerażeniu. Wpadam do sypialnego pokoju.

wia do nas dziewczynka. Dziękujemy... Daremnie szuka oko nasze wzroku mówiącej... Nieuchwytna, bezdenna, ciemna otchłań... Nie widoma...

Przy boku dzieci stoi grono nauczycielek. Jedna z pań nauczycielek, p. K. utraciła wzrok w 20-tym roku życia. Spędziła ona 6 lat we Wiedniu w znanym Zakładzie dla ociemniałych na Hohe Warte. Od trzech tygodni pełni ona funkcję instruktorki w Bojanowie. Ta stara, dobra znajoma oczekuje nas na nowym samodzielnym stanowisku, pełna uczucia dumy i radości.

Witają nas także państwo Melcerowie, części goście tego Zakładu.

Dla bliższego zapoznania się z dziećmi spieszymy wszyscy wraz z dyrektorem i jego żoną — gospodynią Zakładu — do jednej z klas.

Rozradowane twarze chcą zareprezentowania się swoimi umiejętnościami. Więc gra na mandolinach, śpiew i deklamacja. Piosenki, własne utwory 12-letniej dziewczynki ociemniałej. Humorystyczny wiersz z ust ociemniałego chłopczyka wywołuje przy całej chęci panowania nad sobą — tragiczne wrażenie.

Nazajutrz spędzamy przedpołudnie również na lekcjach. Pani K. udziela kursu robót ręcznych. Dzieci o dobrym zewnętrznym wyglądzie i w dobrym nastroju starają się zadowolić swą panią. Każde słowo uznania z naszej

patrę pod łóżka i znów nie znajduję nikogo. Ogarnęło mnie przykre przeczucie. Zaglądnąłem do szaf, za portjery, — nie było nikogo. Tylko żona zapłakana podała mi popielniczkę i powiedziała: „Tutaj jest, szukasz jej, nieprawda!” Znów nie dałem po sobie niczego poznać i powiedziałem zwyczajnie: „Szukam zapalniczki”.

— A wie pan, jak właściwie odkryłem wszystko...

Młody człowiek począł płakać:

— Opowie to panu brat, który czeka na dole. Bądź pan zdrów, posłę go na górę, żeby panu dokończył opowiadania, bo mnie denerwuje to zanadto.

Młody człowiek rzucił się dyrektorowi instytutu detektywów „Roentgen” z płaczem na szyję, ścisnął go w rozpacz i zniknął.

Kiedy brat nieszczęśliwego nie przybywał w ciągu kwadransa, w ciągu pół godziny, dyrektor instytutu zakłopotany złożył palce do kieszonki kamizelki. Ku przerażeniu zauważył, że zniknął stamtąd złoty zegarek kieszonkowy, jedyny przedmiot wartościowy, jaki posiadał i który zamierzał dziś zastawić.

I oto dyrektor instytutu detektywów pospieszył na policję.

— o —

strony wywołuje uśmiech na ich twarzyczkach.

Lekcja p. F. z głuchoniemymi wprowadza nas w zachwyty dla nauczycielki: pełna zapalu poświęca swe życie, oddając się tej mozolnej pracy. Trud jej jest jednak obficie nagrodzony. Dzieci stosunkowo dobrze orjentują się w czytaniu, pisaniu, matematyce i geografii.

Dla dzieci ociemniałych znajduje się w klasie specjalny kalendarz i mapa kul ziemskiej przez p. F. wykonane.

Krótką produkcją rytmiczną i na zakończenie lekcja gimnastyki, prowadzona przez dyrektora Zakładu.

Obiad dzieci skupia wszystkich w jadalni. Pokarm pożywny i smaczny. Nie brak i serwetek papierowych.

Po południu oglądamy jasne, sypialnie. P. H. pokazuje nam wzorowo prowadzoną szatnię. Gospodyni wtajemnicza nas w swój resort. Wszędzie panuje hygiena, ład i porządek.

Wszędzie otaczają nas dzieci. Starają się one bądź delikatnym dotknięciem bądź też dobrem słowem wyrazić swój odświętny nastrój z powodu naszego przyjazdu. Atmosfera ciepła rodzinnego i nam się udziela. Czujemy się jedną rodziną. Mamy wrażenie, że ociemniałe i głuchonieme dzieci uzupełniają się wzajemnie. W każdym widzimy dużą chęć przysłużenia się drugiemu w jego bezradności. Ociemniałe uważa się za szczęśliwsze, bo dana mu jest możliwość porozumienia się z otoczeniem. Głuchonieme znowu twierdzi, że jest szczęśliwsze, bo może świat ogarnąć swoim wzrokiem.

Jak nie pokochać te istoty, które znajdują szczęście w swoim nieszczęściu. Czy dziwnym jest, że fluid, płynący z ich zbolących dusz nam się udziela, że z chwili na chwilę nie łączności między nami się wzmacnia?...

Wieczorami odbywaliśmy konferencję z kuratorem Zakładu, p. sędzią Hoffmanem i członkinią Zarządu. Dużo jeszcze potrzeba, dużo dezyderatów...

Trzeciego dnia pożegnaliśmy się czule z dziećmi. Pani K. odprowadza nas na dworzec, podziękowała nam za poświęcone Zakładowi chwile. Wyrzuciła ona życzenie, by wychowankowie opuścili ten Zakład, jako ludzie pożyteczni i samodzielni, a wtedy — zapewnią nas — będą się czuli równie szczęśliwi, jak ona. Tak, — powtarza wzruszona do głębi — jestem szczęśliwa...

A jednak... Ta skupiona trzydziestka (dziesiątka w drodze), a na przyjęcie większej ilości dzieci, niestety, narazić nas nie stać, tak strasznie przez los dotkniętych dzieci, wywarła na nas ciężkie wrażenie. Wywołała wprost ból fizyczny.

Dlaczego dzieje się tym nieszczęśliwym tak okropna krzywda? Dlaczego?

A my, wszyscy, których los oszczędził, my, których dzieci obdarzone są wszystkimi zmysłami — tym najpiękniejszym darem przyrody, jak wielki mamy obowiązek niesienia pomocy, jaki wielki jest nasz dług wobec tak rżączo pokrzywdzonych!

Kryzys naokoło, ciężkie czasy, ale są długi, z wyrównaniem których zwlekać to — zbrodnia!

Prof. Tamara Schorrowska

P. S. Zapisy na członków prosimy zgłaszać na adres skarbniczki, p. Michałowej Szereszowskiej, Warszawa, Foksal 17 m. 5.

WESÓLY KĄCIK

NIE OMYLIŁ SIĘ.

O drugiej w nocy dobija się ktoś gwałtownie do drzwi zakładu dla obłąkanych. Zaspiany portjer wygląda przez okienko i wymyśla:

— Co u licha, czyś pan zwarjował?

— Właśnie! Dlatego tu przyszedłem.

(Tit-Bits).

KOMPLEMENT.

— Jak się pani podoba, panno Lili, moja najnowsza fotografia?

— Znakomita, tak powinna pani wyglądać w rzeczywistości.

„Passing Show”.

Ostatnie chwile angielskiego parowca



W porcie angielskim Heysham zatonął podczas burzy parowiec luksusowy „Duke of Lancaster“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Walne Zgromadzenie palestyńsko-polskiej Izby Handlowej

Tel Awiw (ŻAT). Polsko-palestyńska Izba Handlowa donosi, że walne zgromadzenie Izby odbyło się w Tel-Awiwie w listopadzie b. r. w obecności Dr. Dzisiława Kurnikowskiego, konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Jerozolimie, radcy handlowego Dr. Bernarda Hausnera, przedstawicieli przemysłu i handlu, prasy oraz większości członków Izby. Przewodniczący, p. Moussa Chelouche, złożył sprawozdanie z działalności Izby które przyjęto jednogłośnie do wiadomości. Uchwalono wyrazić ustępującemu wydziałowi i prezydium podziękowanie za oddaną pracę dla celów Izby i udzielić im absolutorium. — Na wniosek p. Chelouche, który oświadczył, że nie kandyduje już więcej na przewodniczącego Izby, wybrano jednogłośnie radcę handlowego Dr. Bernarda Hausnera prezesem honorowym, zaś na wniosek p. Groskopfa pp. Mousse Cheloucha i Abrahama Lernerera wiceprezesami. Do wydziału weszli pp.: Baruch Ben-Tuwim, Jakób Bodkowski, Benjamin Groskopf, Salomon Jaffe, Hilel Karasik, Menasze Mejerowicz i Cwi Tenenbaum. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Józef Mamelok, Zusman Sandzer i J. L. Wohlmann. Syndykiem Izby mianowano adw. Dr. Dawida Spindla. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali konieczność współpracy między

Polską a Palestyną ku pożytkowi obydwóch krajów.

„Times“ przeciw Lavalowi w sprawie reparacji niemieckich

„Times“ w artykule naczelnym omawiającym ostatnie oświadczenia Laval'a we francuskiej Izbie Deputowanych, wywodzi co następuje.

Jest rzeczą jasną, że Niemcy w końcu lutego 1932 nie będą w stanie spłacić wszystkich swych długów krótkoterminowych. Należałoby przeto w interesie finansowej stałości i Europy, — nie mówiąc już o Ameryce, — kłócić wznówić w jakiejś formie dotychczasowy układ tzw. przeceliwania. Widocznie jednak wynowienie takie jest niemożliwe dopóki nie będzie przywrócone zaufanie do przyszłości Niemiec. Wobec dzisiejszego napięcia w sytuacji gospodarczej Niemiec o przywróceniu zaufania mogły być nie może jeśli żąda się od nich natychmiastowej zapłaty w gotówce lub towarach.

Oczywiście, iż nie należy bynajmniej zanulować wszystkich pretensyj reparacyjnych. Nieodzwonnie konieczne natomiast jest ich odroczenie aż do czasu, gdy sytuacja w Niemczech poprawi się do tego stopnia, że będzie można znowu zbadać zdolność płatniczą Rzeszy. Nie ulega zaś wątpliwości, że na to potrzebny jest znacznie dłuższy okres czasu, niż ten który przewiduje Moratorium Hoovera. Przyznanie zaś pierwszeństwa długom reparacyjnym przed długami komercyjnymi, może tylko spowodować całkowite załamanie się kredytu niemieckiego, któreby musiało pociągnąć za sobą fatalne skutki w całej Europie, nie wyłączając Fran-

cji. Jeśli więc Europa w najbliższych tygodniach nie znajdzie zadawalniającego rozwiązania tych naglących problemów, to niewątpliwie wierzyciele zarówno jak i dłużnicy na długo jeszcze nie będą mogli dojść do dobrego bytu.

Rozmiary kryzysu w Stanach Zjedn. Ameryki

Zasięg kryzysu jaki oświadczył życiem gospodarczym St. Zjednoczonych uwidacznia się przejrzystość ze sprawozdania cyfrowego za pierwsze półrocze br. opracowanego przez ministerstwo handlu. Podajemy zeń najważniejsze dane.

Handel wewnętrzny Stanów określa się w wywozie sumą 3084 milj., a w przywozie sumą 2432 milj. dol. Oznacza to zmniejszenie wywozu o 31 proc a przywozu o 27 proc w porównaniu z r. ubiegłym. Najwięcej bo o 42 proc. spadł import półfabrykatów z krajów europejskich. Z przemysłów hutę żelazną i stalową najbardziej ucierpiały z powodu kryzysu Produkcja w nich zmalała o 37 proc., w porównaniu z r. ub., podczas gdy produkcja przemysłu metalowego wogóle skurczyła się o 25 proc. Przemysł samochodowy wykazuje zmniejszenie wytwórczości o 36 proc. Przemysł włókienniczy, skórzaný, gumowy o 11—15 proc.

Wartość produkcji rolniczej obniżona jest za okres sprawozdawczy na 6964 milj. dol., gdy w roku ubiegłym wynosiła ona jeszcze 9562 milj.

W końcu sprawozdanie zaznacza, że mimo bardzo głębokiego kryzysu, jaki gospodarstwo St. Zjednoczonych przeżywa, produkcja przemysłowa w roku 1930/31 jest o 31 proc. większa, niż w pamiętnym roku kryzysowym 1921.

Wreszcie na uwagę zasługuje, że w ciągu trzech kwartałów r. 1931 zawiesiły wypłaty 1234 banki, które miały depozytów 929 milionów dolarów. Najwięcej niewypłacalności przypada na okręg Chicago. Wskutek akcji ratunkowej 202 banków, z depozytami w sumie 121 milionów dolarów podjęto z powrotem swe czynności.

—o—

NADESLANE KSIĄŻKI

DR. TADEUSZ SPITZER: Zagadnienia gospodarcze przemysłu naftowego. Warszawa 1931.

W tej niewielkiej rozmiarami, ale istotnie ciekawej broszurze przedstawia autor obecną sytuację polskiego przemysłu naftowego w porównaniu do sytuacji przedwojennej i do warunków produkcji naftowej zagranicą i wskazuje na rosnące trudności, z którymi przemysł naftowy w Polsce musi walczyć. Autor porusza również kwestję kartelu naftowego, który zda Niem jego ratuje przemysł naftowy w Polsce od zupełnego upadku.

DR. TADEUSZ SPITZER: Program elektryfikacji Polski. 1931.

Autor przedstawia zadania elektryfikacji Polski i omawia opracowane programy przeprowadzenia tejże. Realizacja tych programów wymaga tak znacznych — jak na nasze stosunki — wkładów, że udział kapitału zagranicznego uważa autor za niezbędnie konieczny.

Z WYSTAWY w Żyd. Domu Akademickim Ozjasz Herschdörfer

Na wystawie w Żyd. Domu Akademickim wystawia między innymi artysta malarz, a z zawodu lekarz, Dr. Herschdörfer. W twórczości artystycznej Dr. Herschdörfer nie jest nowicjuszem. Ogółowi są znane świetne karykatury o gryzącej satyrze, które zdradzały artystę o bystrym umyśle spostrzegawczym, a w swoim rodzaju o dużym zmyśle artystycznym. Wystawione jednak prace pokazują nam niezwykle rozwój artysty w kierunku świetnego ilustratora biblii, o głębokiej interpretacji, o dojrzałej formie i technice. Z dawnych karykatur pozostała tylko groteskowość ujęcia.

Źródła ujęcia możnaby szukać w mistycznej literaturze Poego, Meyrincka i Marcina Bubera, sposób komponowania ma dużo wspólności z Dybukiem Habimy, również możnaby znaleźć wpływ ekspresjonistów niemieckich jednakże całość zdradza oryginalną indywidualność artysty. Patos i dramatyczność, jakoteż mistyka są przewodnikami artysty.

Między innymi wystawia Herschdörfer następujące kompozycje:

Mojżesz I. (tryptyk). Ziemia ujęta jako kula, na niej olbrzymi złoty cielec, wokoło dziki, zapamiętały, pełen ekstazy, bezmyślny, szalony taniec groteskowych osób. Tłumy otaczają tańczących. Na przednim planie Mojżesz pełen rozpaczy odwraca się od sceny pełnej zgrozy. — Rozbite tablice przykazań leżą w otchłani. Na firmamencie jakieś groźne znaki.

Mojżesz II. Jako młodzieniec napotyka na kłócących się dwóch Żydów, których ostrymi słowami skarcił. Wtedy jeden z kłócących się pyta go wspaniałym ruchem ręki: kto jesteś, ty, który zrobiłeś się sędzią nad nami? Dekoracyjność szat i pejzaży ujęte w charakterze egipskim.

Mojżesz III. Na górze „Newo“ ogląda zdaleka Ziemię obiecaną stary, wycieńczony Mojżesz; już anioł śmierci bierze go w swe objęcia.

Jeden z 36 sprawiedliwych. Rynek małego miasteczka żydowskiego. Zapadłe domki o słomianych dachach. Grupa żywo gestykułujących handlarzy żydowskich. Z drugiej strony małego miasteczkowego bogacz najedzony, syty i opuchły, w rozmowie z ulicznicą. Obok widzimy przechodzącego biednego nosiwodę żydowskiego. To zwykły biedak z tłumu, jednak o wyrazie twarzy z innego świata, to właśnie jeden z

36 sprawiedliwych, na których prostocie i dobroci świat stoi. Żadna z licznych powieści tego tematu nie interpretuje tak świetnie tej bajki, jak ten mały obrazek Herschdörfera, który jest prawdziwym eposem w swej groteskowości.

Hakafat Hamejt. Przykryte zwłoki leżą na ziemi, wokoło krążą członkowie Chewry Kadisza ze świeczkami w rękach. Wyraz i ruchy postaci trwożliwe, magiczne cienie dopełniają grozy obrazu i potęgują niesamowite wrażenie.

Hillel i Szamaj. Dwa sposoby interpretacji, dwa charaktery uczonych. Hillel dostępny dla każdej interpretacji, człowiek dobrotliwy. Szamaj dogmatyk, fanatyk litery prawa. Artysta przez odpowiedni ruch postaci i dekorację świetnie wydatnił skromnymi środkami swoje dążenie.

Samson. Chwila najwyższego napięcia wszystkich sił fizycznych, chwila dzikości ostatniego wysiłku, przeraźliwego krzyku, chwila walących się ścian i filarów.

Tikun Chcot. Północ, cisza wokoło, tylko gwiazdy i świeca migocą, cienie drgają. Na ziemi siedzi starzec — i zawodzi nad zburzeniem świątyni i utraconą ojczyzną.

Leo Schönker.

ROZMAITOŚCI

Proces o manuskrypt markiza de Sade'a

W Paryżu toczy się obecnie proces, który interesuje nie tylko prawników, ale i świat literacki. Chodzi tu o manuskrypt markiza de Sade'a, zawierający kilka tomów i przedstawiający wielką wartość. Manuskrypt ten odkrył pewien księgarz paryski w Niemczech. Ponieważ nie miał dość pieniędzy na nabycie go, zwrócił się do męża znanej pisarki francuskiej, wicehrabiego de Noailles, który pochodzi od markiza de Sade'a. Wicehrabia de Noailles dał księgarzowi pieniądze, a księgarz zastrzegł sobie, że jemu jedynemu przysługiwać będzie prawo ogłoszenia tego manuskryptu drukiem. Przedtem atoli wysłał wicehrabia znanego badacza Sade'a do Niemiec dla zbadań, czy manuskrypt ten jest naprawdę autentyczny. Maurice Heine — tak nazywa się ów badacz — wyjechał do Niemiec i stwierdził autentyczność manuskryptu. Manuskrypt ku-

piono. Maurice Heine studjował manuskrypt przez blisko pół roku, a następnie wydany został pierwszy tom powieści, zawartej w tym manuskrypcie. Gdy potem księgarz zgłosił się do wicehrabiego z prośbą o pożyczanie manuskryptu dla wydania drugiej części powieści, dowiedział się, że wicehrabia de Noailles odstąpił manuskrypt właśnie Heinemu wzamian za listy markiza de Sade'a, które były w posiadaniu Heinego. Księgarz zwrócił się więc do Heinego, ale otrzymał odpowiedź odmowną, albowiem Heine oświadczył, że nie wzięł na siebie zobowiązań wicehrabiego de Noailles. Księgarz wniósł więc skargę przeciwko wicehrabiemu, a aż do rozstrzygnięcia sporu muszą się bibliofile zadowolić narazie tylko pierwszym tomem nowo odkrytej powieści markiza de Sade'a.

Sensacje amerykańskie



W Ameryce, gdzie problem „czarnej rasy“ jest jednym z czołowych zagadnień, ostatnią sensacją jest przywitanie się milionera Rockefellera z jednym z murzynów, pracujących na jego fermach.

ZE SPORTU

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI — KRAKÓW wzywa wszystkich swoich członków, aby jaknajszybciej odnowili swoje legitymacje narciarskie, ponieważ późniejsze zgłoszenia spowodują znaczne utrudnienia w uzyskaniu legitymacji czarnych i złotych, a to z powodu nawału pracy. Również wzywa się nowych członków, chcących się wpisać do Sekcji, aby to uczynili niezwłocznie. Sekretariat Sekcji urządza w poniedziałki i środy od godz. 19—20 w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 1, 6 a. Tamże przyjmuje się zgłoszenia na obozy narciarskie. Termin zgłoszeń na obóz upływa z dniem 15 grudnia, zaś późniejsze zgłoszenia będą uwzględniane w miarę wolnych miejsc, których liczba jest ograniczoną.

511 BRAMEK W 132 MECZACH padło w tegorocznym mistrzostwie ligi Królom strzelców został Kisieliński z Wisły (25 bramek).

ZOLTA RASA odegra na Olimpiadzie w Los Angeles wybitną rolę. Japończycy poczynili w pływaniu i lekkiej atletyce rewelacyjne postępy. Także Chińczycy zaznaczają lepsze wyniki. Oprócz Hindusów, którzy są niedoścignionymi mistrzami w hokeju na trawie, zapowiadają Filipiny ekspedycję z 50 tuhyliców lekkooatletów, którzy odznaczyli się na igrzyskach w Azji.

LEKARZE BERLIŃSCY ZAPROTESTOWALI przeciw rozporządzeniu pruskiego ministerstwa oświaty, nakazującego ze względów oszczędnościowych zredukować ilość gimnastycznych godzin w szkołach ludowych do trzech w tygodniu (zamiast czterech), proklamując hasło: „Nie oszczędzać kosztem zdrowia dziecka“.

Niewinnie zasądzony?



W roku 1916 został skazany na dożywotnie więzienie, Tom Mooney, jeden z liderów ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych, którego podobiznę powyżej podajemy. Stał on pod zarzutem zorganizowania zamachu dynamitowego w San Francisco. Obecnie podjęto starania idące w kierunku wykazania jego niewinności.

Rady Edisona

Dzienniki amerykańskie podają pod wieloma względami interesujące pismo, które niedługo Edison wystosował do młodzieży na prośbę pewnego nauczyciela amerykańskiego.

Rady, jakich w tem piśmie udziela młodzieży amerykańskiej niezmużony wynalazca, brzmią jak następują:

Każdy człowiek posiada mózg i wolę. W mózgu ludzkim znajduje się pewien ośrodek wiedzy i doświadczenia. Zadaniem woli jest nasycanie wciąż tego ośrodka. Niestety, sprawa to miewatwa, gdyż ośrodek ten jest bardzo oporny i musi wciąż być zmuszany do przyjmowania pokarmu. Tu właśnie mamy pole do wykazania, że siła woli przewyższa opór naturalny. Wszyscy wielcy amerykańscy uczeni, czy też przemysłowcy, musieli stoczyć tę walkę, a sława ich wykazuje, z jakim stoczyli ją powodzeniem. Człowiek, który potrafi zmusić ten swój ośrodek mózgowy do dłuższej oraz intensywniejszej czynności, który znievoli go, że się tak wyrażymy, do nadliczbowych godzin pracy, osiągnie to, co postanowił sobie osiągnąć.

Józefina Baker skarży swą rywalkę

Prasa paryska szeroko rozpisuje się o procesie, który wdrożyła Józefina Backer przeciwko swej rywalce Dolly Dihouri. Równocześnie Dolly Di-

houry zaskarżyła Józefinę Baker o uniemożliwienie jej występów w jednym z kabaretów paryskich.

Cała ta sprawa ma tło następujące: Od dłuższego czasu występują obie tancerki w skeczu zatytułowanym „Man dwie kochanki“. „Gwoździem“ skeczu poza produkcjami tanecznymi jest piosenka „Mam dwie kochanki“, którą śpiewa Pierre Meyer. Rozumie się, że skecz ten napisano dla Józefiny Baker, ale w skeczu tym musiała też występować i druga tancerka, zupełnie podobna do Józefiny. Po długich poszukiwaniach znaleziono sobowótora „boskiej“ Józefiny w osobie Dolly Dihouri. Okazało się, że sobowótór więcej się podobał publiczności od samego oryginału, a w dodatku Józefina miała jeszcze „pecha“, bo śpiewak Pierre Meyer zaczął jej rywalkę obdarczać znacznie głębszym uczuciem. Wzbudziło to zazdrość Józefiny, a na tem tle zaczęły powstawać rozmaite niesnaski Józefina postawiła dyrekcji kabaretu ultimatum, w którym zażądała usunięcia swej rywalki. Dyrekcja, chcąc nie chcąc, zgodziła się na to, w następstwie czego Dolly zaskarżyła Józefinę o uniemożliwienie jej pracy. Józefina zaś Baker wdrożyła ze swej strony skargę przeciwko swej rywalce o niedozwoloną konkurencję. Najprawdopodobniej staną obie tancerki przed trybunałem w stroju, składającym się ze samych bananów. Trybunał znajdzie się w trudnej sytuacji, będzie bowiem musiał rozstrzygnąć, czy taniec rywalki jest brudną konkurencją dla Józefiny Baker.

NADESLANE CZASOPISMA

WYSZEDŁ Z DRUKU ZECZYT ZA LISTOPAD NR. 115. „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO“ miesięcznika wydawanego przez Dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą i zawiera następującą treść:

Ks. Konstanty Michalski: Zagadnienia współczesnej filozofii dziejów. Adam Piasecki: Zwrot ku referendum. Tadeusz Sinko: Ulrich von Wilamowitz-Moellendorf (1848—1931). Gustaw Przychocki: Wpływy klasyczne w polskiej komedji rybałkowskiej. St. Ciesielska-Borkowska: Hiszpanja przed burzą. Henryk Barycz: Problem uniwersytecki w Polsce w XVI w. Aleksander Bregman: Dwunaste Zgromadzenie Ligi Narodów. Władysław Bogatyński: W czterechstulecie bitwy oberżyńskiej. Mieczyst Roman Frenkel: Literatura wojny i szarego żołnierza.

Przegląd Miesięczny. Obecny o Polsce: Polonka włoska (Roman Pollak) Nowe wydawnictwa: Sagi islandzkie w przekładzie polskim (Stefan Kołaczowski). Studja nad polską literaturą barokową (Wiktor Weintraub). Książka gen. Władysława Sikorskiego (Jan Dąbrowski). Rola osobistości w historjografji Breysiga (Dr Anna Brossowa) Ze studjów nad poetyką historyczną (K. W. Zawodziński), Uwagi: List do Redakcji (Karol Estreicher).

Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza Kraków ul. św. Filipa 25

Na specjalną uwagę zasługuje wydany poprzednio podwójny zeszyt „Przeglądu Współczesnego“ za sierpień i wrzesień br. (350 stron druku), poświęcony w całości Szwajcarii i zawierający szereg świetnych, źródłowych prac o wszelkich przejawach życia społecznego i politycznego Szwajcarii.

„GAZETY LITERACKIEJ“ Nr. 3 (za grudzień) wiera obszerny materiał, objętości 16 stron dru-

ku, na który składają się artykuły: Karola Huberta Rostworowskiego: O kryzysie teatralnym (część I). Kazimierza Czachowskiego: Poeta (rzcąc o jubilecie K. Tejmajerze), Jerzego Brauna, fragment powieściowy pt. Ptak Feniks spala się, Adama Polewki: Nie strzelać do pianisty, Tadeusza Kudlińskiego: Miljard HP, Michała Rusinka: Serce w izbie (wyjątek z powieści). Ponadto kolumna najmłodszej poezji, Asnyk wśród prądów epoki, List z Warszawy, Gwałtu o się dzieje? (z teatru). Sezon muzyczny w Krakowie, Polonca jugosłowiańskie, kronika i in. Numer ozdabiają ilustracje. Cena nru 50 gr. w prenumeracie 4 zł rocznie. Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Słoneczna 15. Konto P. K. O. 404,005.

„PRZEGLĄD POLITYCZNY“ czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej. Warszawa, Lipiec—Wrzesień 1931.

Treść zeszytu: Zygmunt Klimowiczak: W oczekiwaniu Konferencji Rozbrojeniowej. Lord Robert Cecil: The Conference must succeed. — Konferencja Rozbrojeniowa, Zygmunt Nagórski: Rozbrojenie moralne. Władimir D'Ormesson: Pour te desarmement moral. — Ku rozbrojeniu moralnemu. Stanisław Stroński: Podstawy. William Martin: Rozbrojenie morskie Stanisław Dygat: Udział polski w pracach nad utrwaleniem pokoju świata. Wacław Makowski. Przestępstwo nawoływania do wojny zaczętej. Władysław Kulski: Konwencja o środkach prewencyjnych przeciw wojnie. Kronika miesięczna. Bibliografja. Chronologiczne zestawienie wydarzeń Załącznik: I Dokumenty dotyczące kryzysu finansowego Rzeszy Niemieckiej II. Dokumenty dotyczące rozbrojenia.

Rozpowszechniajcie
„NOWY DZIENNIK“

Dr. Bronisław Rost

specjalista chorób nerwowych
ordynuje jak zwykle od 3-5

MAŁY RYNEK 4, tel. 126-75
ELEKTROTERAPJA

KRONIKA

Akademia żałobna ku czci Dra Zygmunta Marka

Wczoraj przedpołudniem odbyła się w przepięknej sali Starego Teatru uroczysta akademja żałobna ku czci zmarłego przywódcy socjalistycznego, b. posła i wicemarszałka Sejmu dra Zygmunta Marka. Na akademję, podobnie jak na pogrzeb dra Marka, przybyli nie tylko jego towarzysze partyni i przyjaciele polityczni, ale też znaczna ilość ludzi stojących zdala od P. P. S., którzy jednak umieli cenić wielkie walory osobiste zmarłego działacza i polityki, jego wysoką kulturę, umiar i takt. Pozi najbliższą rodziną zmarłego zajęli pierwsze fotele na sali: profesorowie uniwersytetu dr. Kci, dr. Zoll i dr. Taubenschlag, prezes Koła Żydowskiego poseł dr. Thor, b. wiceprezydent miasta dr. Schneider, liczne grono przedstawicieli krakowskich władz sądowych, przedstawiciele krakowskiej palestry itd.

Po odegraniu marsza żałobnego Chopina przez orkiestrę zagrał akademję b. poseł Mastek imieniem OKR PPS, poczem przeniósł w imieniu krakowskiej izby adwokackiej dr. Gertler. Następnie doc. U. J. dr. Langrod odczytał przemówienie profesora Gołaba, który w ostatniej chwili nie mógł przybyć, a wygłosił je swym przemówieniem w imieniu prezydium Komisji Kodyfikacyjnej, której zmarły był twórcą i inicjatorem. Mowa prof. Gołaba oddaje hołd zasługom dra Marka, jako wybitnego prawnika, który położył podwaliny pod gmach nowoczesnego prawodawstwa polskiego.

Po części koncertowej nastąpił punkt kulminacyjny akademji — przemówienie posła Hermana Liebermana któremu zebrani zgotowali huczną owację. Głosem wzruszonym kreśli mówca sylwetkę zmarłego przyjaciela na tle osobistych wspomnień. Głos mówcy załamuje się, gdy mówi o tym, jak w swej celi w Brześciu ukazywała mu się w śnie uśmiechnięta i pogodna twarz Zygmunta Marka, którego nazywa „wdziękiem i urokiem socjalizmu polskiego”. Dalej omawia p. Lieberman rolę posła Marka w wypadkach listopadowych w Krakowie, jego „pierwszy bunt” podczas otwarcia trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej, wreszcie mówi o „burzowym ogniu przeciwników”, który spowodował załamanie się, a wkońcu i śmierć Zygmunta Marka.

Mowa posła Liebermana, w której nie brakło politycznych rewelacji, wywarła silne wrażenie. Przemówił jeszcze pos. Niedziałkowski w imieniu klubu parlamentarnego P. P. S., poczem przewodniczący p. Mastek zamknął akademję.

KRWAWA AWANTURA W PIASKACH WIELKICH.

Wczoraj wieczór w czasie „pogadanki towarzyskiej”, która odbywała się w Piaskach Wielkich, nastąpiła ostra wymiana zdań pomiędzy obecnymi. Po krótkiej sprzeczce doszło do walki na noże, w czasie której zostali ranni trzej rzeźnicy Franczek, Wajda i Rogoda. Doznali oni ran ciężkich na głowie i rękach.

— **DZIŚ SPIS LUDNOŚCI.** W związku z dzisiejszym spisem ludności Egzekutywa Organizacji sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje, że zarówno biuro centralne Organizacji (Kraków, Stradom 15), jakoteż wszystkie komitety lokalne na prowincji udzielają wszelkich informacji w sprawie wypełniania arkuszy spisowych.

— **SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.** Dziś we środę o godz. 8:30 wieczorem zebranie w lokalu stowarzyszenia Wizo połączone z referatem tow. Dr. Kalmana Steina.

— **VI. PODWIECZOREK TOWARZYSKI W ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH WIZO** Rynek Gł 29 I p. odbędzie się dziś we środę o godz. 6-tej. Referuje p. Dr. Nadja Stein z Berlina. Obrazy świetlne. Goście mile widziani.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę o godz. 8:45 „Życie kobiety” z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc: niższe.

Warszawa — Berlin 9:7

Warszawa 8. 12. W dniu dzisiejszym odbył się w sali kina Coloseum mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Berlina a reprezentatywną drużyną Warszawy. Mecz zakończył się wygraną drużyny warszawskiej w stosunku 9:7. Zawodnicy niemieccy przeważali naogół technicznie, natomiast u warszawiaków widać było więcej zaciętości i ambicji, jakkolwiek walczyli zupełnie fair.

Po przemówieniach powitalnych wychodzą na ring:

Waga musza: Pasturczak (W) — Weinholz (B) Wygrywa Pasturczak na punkty.

Waga kogucia: Kazimierski (W) — Pieernt (B). Wynik remisowy po równej walce.

Waga kogucia: Anders (W) — Arens (B). Naskutek nadwagi berlińczyka przyznano gospodarzom w. o. W walce towarzyskiej wygrywa Arens.

Waga lekka: Bierenzweig (W) — Schwarz I. (B). Walka nierozstrzygnięta.

Waga półśrednia: Wolski (W) — Berenmayer (B) Berlińczyk wygrywa przez techniczny k. o. w drugiej rundzie.

Waga średnia: Garbarz (W) — Evert (B). Zasluzone zwycięstwo Garbarza.

Waga półciężka: Mizerski (W) Holz (B). Po równej walce wynik remisowy.

Waga ciężka: Woczka (W) — Schwarz II. (B). Oj brzym śląski wygrywa na punkty.

MECZ BOKSERSKI CWS (Warszawa)—WAWEL (Kraków)

rozegrany w dniu wczorajszym w Domu Żołnierza olskiego przyniósł po szeregu interesujących walkach wynik nierozstrzygnięty 7:7 pkt. Sędziowami pp. Wende, Świecicki i Kapera. Warszawiacy nie zdołali się zrewanżować robiącemu coraz większą postępy Wawelowi za klęskę w stolicy.

PÓLFINAŁOWY MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO POLSKI

Lwów, 8. 12. Dzisiaj odbył się tutaj półfinałowy mecz o mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy Hasmonią a B.K.S. z Katowic. Mecz zakończył się wygraną gości w stosunku 13:3.

LEGJA MISTRZEM WARSZAWY W ZAPAŚNICTWIE

Warszawa, 8. 12. Finałowy mecz zapaśniczy o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Legią a Skrą zakończył się wygraną atletów Legii w stosunku 23:20.

ADMIRA (WIEDEŃ)—NAPRZÓD (LIPINY) 4:1 (1:1)

Katowice, 8. 12. Rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Austrii Admirą a Naprzodem, rozegrany w Lipinach, zakończył się wygraną gości 4:1 Wądzów 4.000.

7-krotny morderca Horak — na wolności!

Wyrok uwalniający stał się prawomocny

Praga, 8. 12. ŻAT. Sąd Najwyższy w Brnie ogłosił decyzję w sprawie Karola Horaka, mordercy 7 Żydów, którego sąd uwolnił przed kilku miesiącami. Sąd Najwyższy odrzucił rekurs prokuratora od wyroku uwalniającego,

który to wyrok stał się temsamem prawomocny. Horak został wczoraj wypuszczony na wolność. Wśród ludności żydowskiej w Czechosłowacji ostateczne uwolnienie potwornego mordercy wywołało zrozumiałe przygnębienie.

Przedsprzedaż biletów u firmy A. Fischhab Grodzka 46, a od godz 6-tej przy kasie teatru

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dziś po raz 4-ty niezwykle interesująca nowość J. A. Hertza „Młody las”, która grana też będzie jutro i pojutrze zawsze z gościnnym udziałem L. Wyrwicza. W przygotowaniu kapitalna komedia „Burza w szklance wody”, znanego autora Brunona Franka.

— **KONCERT MOZARTOWSKI** Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego zapowiedziany na dziś, z powodów technicznych nie odbędzie się Termin koncertu podany będzie do publicznej wiadomości.

— **LASZLO SZENTGYORGYI** fenomenalny węgierski skrzypek-wirtuoz, o którego artyzmie prasa nasza i zagraniczna pisze zawsze w słowach najwyższego zachwytu wystąpi jutro w ozwarteck, dnia 10 bm w sali Bołońskiego.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Dawid Kempler, (lat 20), zecer, zam. Kupa 14, w czasie pracy, wskutek własnej nieostrożności, został uderzony korbą ręcznej maszyny w plecy i doznał uszkodzenia kręgosłupa. Przewieziono go do szpitala.

— **SPADŁ MU OBRAZ NA GŁOWĘ.** St. Koziół zam. przy ul. Tomaszowej ułożył się spokojnie do snu gdy wtem spadł mu obraz na głowę. Rozbita szymba przecięła mu czoło, tak, iż musiał się udać na pogotowie ratunkowe, gdzie go opatrzone.

— **PODEJRZANY PANEK.** Stanisław Panek, (lat 37), zam. w Lagiewnikach został aresztowany jako podejrzany o kradzież garderoby wartości 220 zł. z przedpokoju mieszkania Abrahama Bombacha przy ul. Nadwiślańskiej 1. Dostał się on tam w porozumieniu ze służącą Antoniną Król, która miała mu ułatwić kradzież.

— **CENNA ZGUBA.** Fischler Józef, przemysłowiec zam Rynek Gł 4, przechodząc z Rynku Gł na ulicę Tad. Kościuszki zgubił teczkę żółtą skórzaną z kwotą 500 zł i 5 dol. amer

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Środa o 8 wiecz: „Młody las”.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL BOCHENSKIEJ
Środa o 8:45 wiecz: „Życie kobiety”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pod kuratelą”

BAGATELA: „Za kratami”.

SŁONCE: „Noc ujęta” (w gł roli Iwan Petrowicz, hr Esterhazy).

Dwa sensacyjne samobójstwa adwokatów w Niemczech

Berlin, 8. 12. (Sch) W willi swej w Lichterfelde pod Berlinem popełnił dziś samobójstwo adwokat dr. Pagenkemper. Dr. Pagenkemper sprzeniewierzył pieniądze swych klientów, za co miał stanąć wczoraj przed sądem. Nie stawił się on na rozprawę i dziś rano, gdy w mieszkaniu jego zjawiała się policja, aby go aresztować, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Berlin, 8. 12. PAT. Jeden z głównych pomocników prof. Alsberga, który prowadzi obronę w procesie lubeckim, adwokat Lissner popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Samobójstwo to dokonane zostało w bar dzo tajemniczych okolicznościach. Lissner dzień poprzedzający samobójstwo spędził w towarzystwie oica, nie zdradzając żadnego zdenerwowania. Nie pozostawił żadnych wyjaśnień. Nie wiadomo nic, czy i w jakim stopniu samobójstwo to pozostaje w związku z procesem prof. Devcke, oskarżonego jak wiadomo o stosowanie szczeniorki przeciwgruźliczej której ofiara padła znaczna ilość dzieci w Lubecie

Jerozolima 8. 12. (ŻAT) Z kół zblizonych do muftiiego donoszą że odniósł on zwycięstwo nad opozycją Dzięki interwencji Szaukat Aliego udało się doprowadzić do kompromisu z opozycją której zapewniono rewiew wplyw na skład osobowy światowego komitetu Kongrosu Muzułmańskiego. Komitet ten ma być wyłoniony przez Kongres i pracować w permanencji. Za cenę tego ustępstwa opozycja zgodził się nie przeszkadzać kongresowi w obradach.

SZTUKA: „Noc baryskie”

ŚWIATOWID: „Błękitny ekspres”

UCIECHA: Romans z porucznikiem

WANDA: Ta i mniece Seta and Yerdy

WARSZAWA: „Czarne domino” (H Liedtke)

PRZEGLĄD RADJOWY

Pionierzy radja

Długa była droga, jaką kroczyć musiał duch ludzki, zanim udało mu się odkryć owe tajemnicze fale, dzięki którym dziś możemy rozkoszować się audycjami radjowymi. Niechętnie bowiem, jak powiedział Goethe, przyroda daje pozabawiać się swych zasłon. Zmusza ją do tego jednak człowiek najsilniejszą bronią swoją: wytrwałością. Tak też miała się rzecz z falami radjowymi.

Do niedawna jeszcze mało kto wiedział, że właściwym „protoplastą” radja był fizyk hiszpański Salva, który już w r. 1795 w ścieżce wizjonerski sposób przeczuwał to tudo. Zupełnie niezależnie od niego, którego nazwiska nawet nie znał, sławny fizyk i chemik angielski Faraday szukał drogi, wiedzącej do radja. On pierwszy domyślił się, że właściwym medium nie tylko światła, lecz i elektryczności musi być tajemniczy do dziś dnia — eter. Dlatego też był przekonany, iż między obydwiema dziedzinami istnieje ścisła łączność i przez długie lata czynił usilne starania, by jej dowieść. Udało mu się wkońcu z pomocą bardzo pomysłowych eksperymentów wykazać, że pod pewnymi warunkami magnes może wywrzeć wpływ na światło.

Z początku jednak nie zwracano wcale uwagi na te wysiłki Faradaya. Dopiero ziomek jego Maxwell zajął się niemi bliżej i posunął wyniki poprzednika swego o dalszy krok naprzód. Musiał ten uczony jednak zadowolnić się teorią, ponieważ droga doświadczalna wówczas jeszcze nie dopisywała. Rezultat swych badań Maxwell zamknął w słynnej formule matematycznej, znanej pod nazwą „równań Maxwella”, obejmujących w niesłychanie prosty sposób wszystkie znane już wówczas objawy elektromagnetyczne i optyczne. Tym sposobem Maxwell stał się twórcą t. zw. elektromagnetycznej teorii światła, stwierdzającej identyczność fal elektromagnetycznych i

optycznych.

Następnym pionierem drogi, która wieść miała do radja, był Henryk Hertz. Jemu przypadła już prawdziwie przełomowa rola, ponieważ udało mu się odkryć — fale elektryczne. I kto wie, czy nie byłby on może posunął się jeszcze o dalszy rozstrzygający krok naprzód, gdyby nie musiał przedwcześnie zejść z tego świata. Urodzony w 1857 r., po ukończeniu politechniki i uniwersytetu w Berlinie, stał się w 1880 r. asystentem wielkiego Helmholtza, a w 9 lat później profesorem wszech-nicy w Bonn. W tym samym roku właśnie wygłosił na kongresie przyrodników w Heidelbergu swój odczyt o falach elektrycznych, który cały świat naukowy wprawił w zdumienie. Dowiódł on drogą eksperymentalną, że fale elektryczne rozpowszechniają się z tą samą chyżością, co fale świetlne. Ten dowód połączony był jednak dla Hertza jeszcze z wielkimi trudnościami. Musiał uczony bowiem posługiwać się jedynie t. zw. rezonatorami, z pomocą którego udało mu się słabe jeszcze fale swego „oscylatora” dać odczuć za ledwie na — 50 metrów. Dlatego też zapewne nie przypuszczałby wówczas, że w przyszłości wy-syłane i odbierane z pomocą tego aparatu fale będą mogły służyć praktycznie do telegrafu bez drutu.

Co się zgaszemu przedwcześnie Hertzowi nie udało, tego jako następny pionier radja dokonał Rłhigi, zmieniający gruntownie t. zw. oscylator swego poprzednika. Dopiero jednak Francuz Edward Branlay, lekarz i fizyk a później profesor paryskiej Sorbony, zdołał w 1890 r. wynaleźć aparat, służący do wykazania fal elektrycznych t. zw. koherer (od greckiego słowa „kohezja”), prześci-gający pod względem czułości znacznie „resona-tor” Hertza. Od tego aparatu Branlaya właśnie wziął swój początek nasz dzisiejszy — detektor.

ilekroć ktoś włącza prąd z przewodu elektrycznego. Otóż za każdym takim włączeniem przeskakuje iskra między kontaktami i ona to właśnie staje się w znaczeniu radjotechnicznym „nadawczynią” i dlatego odzywa się w aparacie jako — dźwięk.

Kiedy zaś ktoś obraca — kołem numerowym telefonu automatycznego, wówczas powstają liczne kontakty, a tem samym także liczne iskry, które w aparacie radjowym wywołują owe niemiłe „trzaskanie”. Dlatego też w miastach o automatycznej sieci telefonicznej radjostłuchacze cierpią z powodu tych „trzaskań” znacznie więcej, niż gdzieindziej. Jeśli bowiem abonent telefoniczny „zestawia” sobie naprzykład 7-cyfrowy numer, to słuchacze radja muszą znieść 7 „trzasków”. Na szczęście jednak wynaleziono niedawno bardzo prosty przyrząd zwany „filtrem zamykającym”, który daje się łatwo umieścić w aparatach telefonicznych i uniemożliwia powstanie iskier w chwili obracania kołem numerowym. Kontakt elektryczny można zabezpieczyć od iskrzenia, przez zablokowanie kondensatorem t. zw. gasikiem (gaszącym iskry) o pojemności do 0.1 mikrofarada.

Radjostacja raszyńska

słyszana w odległości 9200 km.

Radjostacja Raszyńska zdobyła swojego rodzaju rekord na odległość słyszenia stacji dłu-gofalowej. Mianowicie można sobie wyobrazić zdziwienie i radość Dyrekcji Programowej Polskiego Radja po otrzymaniu listu inż. Pirie z Queenstown, z Południowej Afryki. W liście tym inż. Pirie donosi, że słyszał zupełnie dobrze koncert muzyki tanecznej z radjostacji, której zapowiedzi wygłaszane były zdaje się po polsku. Po sprawdzeniu nadesłanego w liście programu okazało się, że rzeczywiście inż. Pirie uchwycił na swym aparacie radjostację raszyńską. Na uwagę zasługuje fakt, że miasto Queenstown w Południowej Afryce od-

dalone jest w prostej linii od Warszawy o 9200 kilometrów!!, a więc dwa razy tyle, ile wynosi zwykle przebywana na statkach morskich droga pomiędzy Europą a Ameryką.

Uniwersalny instrument muzyczny

Znany pionier w dziedzinie elektryczności, profesor Nernst, skonstruował uniwersalny instrument muzyczny, którego budowę wykonała fabryka fortepianów Bechstein do spółki z firmą elektrotechniczną Siemens. Na instrumencie tym można grać, jak na zwyczajnym fortepianie lub też przemienić go na odbiornik radjowy lub na gramofon. Ton fortepianowy jednak nie powstaje, jak zwykle, z pomocą podstawy rezonansowej, lecz drgania strun przemieniają się dzięki mikrofonom w drgania elektryczne. Wzmacnia się zaś ton z pomocą instalacji wzmacniającej. Tym sposobem na instrumencie o długości 140 cm. można wydobyc pełne tony fortepianu koncertowego. Pedaly tego instrumentu Nernsta połączone są z instalacją wzmacniającą, tak, iż uderzony ton, podobnie jak ton skrzyciec, może być dowolnie zwiększony lub też zmniejszony. Ton fortepianowy daje się przeto wzmacnić do tonu organów kościelnych, jak również zmienić pod względem barwy dźwiękowej.

Instrument Nernsta odznacza się wogóle nadzwyczajnie pięknym tonem i umożliwia w zdumiewającej mierze wytwarzanie nowych barw dźwiękowych. Ton tego instrumentu jest ponadto niezwykle zmienny pod względem estetycznym, ponieważ konstrukcja instrumentu umożliwia granie na nim tak samo, jak na zwyczajnym fortepianie, również jednak wydobywanie glissanda, jak na skrzypcach lub wiolonczeli.

Radjo w hotelach

W wielkich hotelach zagranicznych każdy gość ma możliwość słuchania w swym pokoju audycji radjowych. W tym celu istnieje w hotelu specjalna centrala, obsługiwana przez pannę, która na telefoniczne żądanie gościa, łączy jego aparat ze stacją nadawczą, jakiej sobie życzy. Goście hotelowi mają tym sposobem możliwość słuchania programów 18 stacji nadawczych lub też koncertu gramofonowego, składającego się z 12 numerów.

Program stacji radiofonicznych

SRODA, 9 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegł prasy, 11,58 Sygnał hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. metro. 13,15 Komunik. gosp. 15,45 Dla żeglugi, 15,50 Gramof. 16,20 „St. Szczepanowski — Człowiek i dziecko” — red. Kopilewicz, 16,40 Gramof. 16,55 Lekcja j. ang. 17,10 Odczyt, 17,35 Muz. F. Kalmana (ork.). 18,50 Rozm. komun. 19 „Świetlica strzelecka”, 19,15 Gramof. 19,30 „Skrz. pocz.” — inż Broniewski, 19,45 Dziennik pras. 20 Feljet. muz. 20,15 Aud. muz. „Podróż na gapę” (Humoreska) — Wiadom. kult. Krakowa, 21 Kwadr. liter. „W pociągu” G B Shawa (z pow. „Miłość wśród artystów”), 21,15 Koncert fortep. B. Kona: Beethoven, Brahms, Liszt, 22,10 Dziennik pras., kom. sport. 22,25 Gramof. 22,45 ewent. odczyt, w j. franc. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,45—15 p. Kraków, 10,05 Gramofon, 15,55 Dla dzieci (bajeczki), 16,10 Muz. 16,20 p. Kraków, 16,40 Skrz. pocz. 16,55—19 p. Kraków, 10,05 D. c. powieści, 19,20 „Gospodyni śląska”, 19,45—22,30 p. Kraków, 22,30 Koncert skrzypc. 23 Skrz. pocz. franc.

Lwów (380,7) 11,50—15,25 p. Kraków, 15,45 Gramofon 16 Arje i pieśni, 16,20—19 p. Kraków, 19,10 „Szukałem mieszkanca”, 19,30 Grafika czeska, 19,45—22,30 p. Kraków i gramof. 22,45 !!! 23 Muz.

Sztuttgart (360,1) 17,05, 20,05, 21,35, 22,40 Muz. Wiedeń (516,4) 11,40, 17, 19,45, 20,45 Muz. Rzym (441,2) 13,15, 17,30 Muz. 21 Opera.

Nierozwiązaną zagadką echa radjowego

„Długotrwałe” echo słyszalne po nadaniu sygnału radjowego, dotychczas jeszcze nie znalazło odpowiedniego wytłumaczenia. Słuszne bowiem jest twierdzenie, że gdyby chodziło o sygnały, okrążające tylko kulę ziemską, to musiałyby one jako echo być usłyszane już po upływie 1/7 sekundy przy jednorazowym okrążeniu globu, a po 2/7 sekundy po dwurazowym okrążeniu. Tu jednak chodzi o całą sekundę zwłoki!

Ostatnio wysunięto dwie nowe teorie, mające wytłumaczyć to zagadkowe zjawisko. — Według jednej echo to ma być z powrotnym promieniowaniem fal radiowych z dalekich w przestworzu nagromadzonych subtelnych cząstek materji, wywołujących t. zw. światło zodiakowe. Cząstki te są w przestworzu ugrupowane w kształcie pierścienia. Niektórzy astronomowie uważają je za okalający naszą ziemię „pierścień saturnowy”, inni znowu za taki sam pierścień — słońca, sięgający bardzo blisko kuli ziemskiej. Te przez słońce oświetlane, cząstki można na krótko przed zachodem obserwować na niebie jako światło zodiakowe, zaś przed wschodem słońca jako zorzę. Powrotne promieniowanie fal radiowych z tych cząstek wszechświatowych jest bądź co bądź możliwe.

Według drugiej teorii zaś „echo sekundowe” ma być powrotnym promieniowaniem fal radiowych z t. zw. warstwy Haevside, a naszej atmosfery ziemskiej. Próby natomiast dowodzące, iż pomienione echo pozostaje w związku z księżycem, nie wytrzymały krytyki.

Dlaczego „trzaska” w aparatach radiowych

Radjostłuchacze często niemiłe dotknięci są „trzaskaniem”, odzywającym się w aparacie,